



AgEcon SEARCH
RESEARCH IN AGRICULTURAL & APPLIED ECONOMICS

The World's Largest Open Access Agricultural & Applied Economics Digital Library

This document is discoverable and free to researchers across the globe due to the work of AgEcon Search.

Help ensure our sustainability.

Give to AgEcon Search

AgEcon Search

<http://ageconsearch.umn.edu>
aesearch@umn.edu

*Papers downloaded from **AgEcon Search** may be used for non-commercial purposes and personal study only. No other use, including posting to another Internet site, is permitted without permission from the copyright owner (not AgEcon Search), or as allowed under the provisions of Fair Use, U.S. Copyright Act, Title 17 U.S.C.*

No endorsement of AgEcon Search or its fundraising activities by the author(s) of the following work or their employer(s) is intended or implied.

Andrzej Rosner

Sprawiedliwość w oczach ekonomistów. Na marginesie dyskusji we *Wsi i Rolnictwie*

Streszczenie: Seminarium, które odbyło się w 2021 r. w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN zaowocowało powstaniem kilku artykułów opublikowanych w kwartalniku *Wieś i Rolnictwo*. Autorzy odnosili się w nich do kwestii sprawiedliwości z perspektywy ekonomii. Niniejsza praca związana jest z tymi artykułami, jej cel to precyzacja zaprezentowanych przez Autorów stanowisk oraz ukazanie nie zawsze dostrzeganych konsekwencji, jakie z nich wynikają. Podjęto też kwestię zależności między wyznawanym światopoglądem a dokonywanymi ocenami moralnymi.

Słowa kluczowe: sprawiedliwość konkretna i formalna, równość, równość szans, sprawiedliwość a inne wyznawane wartości (ideologia), obiektywny czy subiektywny charakter sprawiedliwości.

Seminarium w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (IRWiR PAN) wspomniane w moim tekście „Kilka uwag o pojęciu «sprawiedliwość»” zamieszczonym w numerze 4 (197)/2022 *Wsi i Rolnictwa* zaowocowało pojawieniem się kilku artykułów związanych z tą kwestią, które opublikowane zostały w numerach 4 (197)/2022 i 1 (198)/2023 kwartalnika. Większość z nich jest autorstwa ekonomistów i odwołuje się do literatury związanej z tą dziedziną wiedzy. Poza nimi głos zabrał prawnik i geograf, lecz także ich opracowania w znacznym stopniu powiązane są z problematyką gospodarczą.

Na wstępie warto zauważyć, że pojęcie sprawiedliwości używane przez autorów jest bardzo nieostre. W niektórych przypadkach jest ono tak pojemne, że nasuwa się spostrzeżenie, że w wykorzystywanym jego rozumieniu świat jest niesprawiedliwy. Można to uzasadnić np. tym, że jedni są zdrowi, a inni chorzy, niektórych

Prof. dr hab. Andrzej Rosner, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Ekonomii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, e-mail: arosner@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0001-5271-2278.



Utwór dostępny jest na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe.
[Creative Commons CC BY 4.0.](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/)

charakteryzuje wybitna uroda, innych jej brak itp. W rzeczywistości są to banalne spostrzeżenia, że pod wieloma względami zbiór, o którym mowa – w tym przypadku zbiór ludzi – składa się z elementów różniących się. Łączy je tylko to, że są ludźmi. Trudniej byłoby określić, kto jest sprawiedliwy, wszak jest to pewna cecha przypisywana do podmiotu sprawiedliwego, powiedzenie, że chodzi o „świat”, tak naprawdę jest ucieczką od pytania o ten podmiot. W jednym z tekstów niesprawiedliwy jest rozwój społeczno-gospodarczy czy też postęp dokonujący się w tym zakresie. Jednak mowa wówczas o procesach, które zmieniają rzeczywistość, w ich wyniku pewne grupy społeczne czy zawodowe tracą na znaczeniu, inne zyskują. Czy fakt, że hodowcy koni stali się mniej potrzebni po zastąpieniu żywej siły pociągowej zwierząt ciągnikami jest w stosunku do nich niesprawiedliwy? Ich kosztem na znaczeniu zyskali mechanicy, ale czy w ogóle można te zmiany rozważać w kategoriach sprawiedliwości? Chyba że uznamy, iż „świat jest niesprawiedliwy”, ale wówczas pojęcie sprawiedliwości staje się tak pojemne, że praktycznie nic nie znaczy. A jeśli nawet można przypisać mu pewne znaczenie – nie będzie to, jak sądzę, miało charakter oceny etycznej. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że cechą świata (ewentualnie „losu”, „postępu” itp.) jest niesprawiedliwość rozumiana jako przymiot niezwiązany z podejmowaniem jakiejś decyzji, której ocena ta dotyczy. Co więcej – konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że taki podmiot jest bytem mogącym dokonywać wyborów moralnych.

W większości wspomniani Autorzy jako kryterium sprawiedliwości wymieniają sformułowania zawierające w sobie pojęcie równości, choć zastrzegają się jednocześnie, że sprawiedliwy nie musi oznaczać równy. A więc mowa jest o równości szans, równym dostępie do wybranych dóbr i usług itp. Pewną odmianą myślenia w kategoriach równości jest sprzeciw wobec, zdaniem autorów, zbyt dużym zróżnicowaniom. Co oznacza jednak określenie „zbyt duże” nie jest jasne. Wiadomo jednak, że dotyczy ono stopnia zróżnicowania bądź zbioru beneficjentów sprawiedliwości, bądź benefitów związanych ze sprawiedliwym podziałem. A więc kryje się za nimi postulat ograniczenia, np. zróżnicowania majątkowego (choćby poprzez progresję podatkową) lub ograniczenia zróżnicowania korzyści związanych z nierównym dokonywanym podziałem. Jako argumentację zazwyczaj Autorzy w różny sposób formułują pogląd, że wszyscy ludzie są sobie równi (co w pewnych uszczegółowieniach takiego sformułowania jest osiągnięciem współcześnie rozumianych praw człowieka, w innych jednak jest oczywistym fałszem). Równość wobec prawa jest bardziej postulatem niż stwierdzeniem faktu, ale niewątpliwie stanowi ideał mający silne uzasadnienie moralne. Wyciąganie z tego wniosku, że równość pod każdym względem występuje (lub powinna występować) jest znacznym uproszczeniem, które w skrajnie populistycznej postaci prowadzi do hasła: „wszyscy mają takie same żołądki”. Wszak banalnym stwierdzeniem jest nierówność ludzi pod względem

potencjału intelektualnego, wkładu w proces rozwoju społeczno-gospodarczego, rozwój wiedzy i wielu innych cech. Zauważa to tzw. *white privilege*, mówiące, jak nierówne szanse ma człowiek od początku życia. Wszak można urodzić się białym chłopcem w kraju rozwiniętym lub czarną dziewczynką w ubogiej rodzinie kraju „trzeciego świata”.

Aby lepiej zrozumieć kwestie związane z pojęciem sprawiedliwości i trudności, z jakimi łączy się postulat sprawiedliwości, należy zauważyć, że czasem mylone są trzy porządki – jeden o charakterze formalnym, drugi i trzeci dotyczące tzw. sprawiedliwości konkretnej. Różni je jednak to, że czym innym jest rozważanie teoretyczne, a czym innym praktyka działań politycznych odwołujących się do postulatów sformułowanych w języku teoretycznym (zwłaszcza z zakresu polityki społecznej i gospodarczej), realizujących (czy raczej powołujących się na) postulaty sprawiedliwości i z tego względu ocenianych w kategoriach etycznych, jednak uwikłanych w inne, pozaetyczne czynniki.

Z formalnego punktu widzenia sprawiedliwość jest relacją między podmiotem dysponującym pewnym zasobem a zbiorem potencjalnych beneficjentów podziału tego zasobu. Podział zasobu dokonuje się według pewnych zasad opartych na kryterium podziału zbioru beneficjentów na podzbiory. Kryterium tego podziału – z formalnego punktu widzenia – jest dowolne. Sprawiedliwość w sensie formalnym wymaga tylko, aby wszystkie elementy tego samego podzbioru beneficjentów traktowane były tak samo. Ponieważ podmiot dysponujący zasobem podejmuje decyzje (czasem wybiera podstawę tej decyzji spośród różnych możliwych, np. norm prawa), ocena w kategoriach (etycznych) sprawiedliwości dotyczy tego podmiotu, jego decyzji, co w języku potocznym znajduje odzwierciedlenie w tym, że podmiot ten jest uważany za sprawiedliwy lub niesprawiedliwy. W rzeczywistości jednak ocena dotyczy nie tylko tego podmiotu, ale też tego, czy zachowany jest warunek równości traktowania elementów tego samego podzbioru beneficjentów.

Formalne podejście do pojęcia sprawiedliwości jest dość jasne, skrótowe przedstawienie jej podstawowych pojęć na użytek przedstawionych uwag wystarcza – jak się zdaje, nie budzi ono kontrowersji wśród autorów artykułów powstałych w wyniku dyskusji w IRWiR PAN. Znacznie bardziej złożone są kwestie związane z tzw. sprawiedliwością konkretną. Wiążą się one z tym, że dotyczą charakteru zasobu dzielonego oraz kryteriów podziału zbioru potencjalnych beneficjentów na podzbiory.

Warto dodać, że zasób podlegający dzieleniu rozumiem tu bardzo szeroko, zawierać on może zarówno dobra konkretne, symboliczne, uprawnienia, jak i np. kary. Również zbiór potencjalnych beneficjentów rozumiany jest szeroko, mogą to być ludzie, ich grupy (np. zawodowe, wyróżnione ze względu na pozycję w strukturze społecznej, wiek, poziom kompetencji itp.), a także np. jednostki terytorialne.

Autorzy artykułów z numerów 4 (197)/2022 i 1 (198)/2023 kwartalnika *Więś i Rolnictwo* są pracownikami naukowymi, co ma wpływ na strukturę ich tekstów. Bogato cytują literaturę naukową wiążącą się z podejmowanymi przez nich kwestiami, jednak lektura ich tekstów jednoznacznie wskazuje na sympatię autorów do pewnych stanowisk i ewentualny brak sympatii do innych cytowanych. Podejmowana przez nich problematyka dotyczy bardzo zróżnicowanych kwestii, a w związku z tym nie jestem w stanie stwierdzić, czy stanowiska innych autorów, z którymi sympatyzują (i argumentacja na rzecz tych stanowisk), nie są nadreprezentowane w stosunku do takich, którzy mają odmienne poglądy. Ponadto wszystkie omawiane tu teksty charakteryzuje wysoki poziom ogólności języka, co jest cechą większości prac naukowych z dziedzin reprezentowanych przez autorów tych artykułów.

Jak wcześniej wspomniałem, zasadnicze rozważania Autorów tekstów dotyczą różnych sposobów rozumienia pojęcia równości. Czasem postulat równości formułowany jest w taki sposób, że w rzeczywistości prowadzi do nierówności, tak jest np. w sformułowaniach dotyczących „równych szans”. Oznacza on, że uzasadnione są pewne preferencje dla wybranych grup beneficjentów w stosunku do innych. Zakłada przy tym, że z różnych względów znajdują się oni w nierównej sytuacji, a preferencje te mają prowadzić do równości. Praktyczną realizacją takiego postulatu był np. system punktów za pochodzenie przyznawanych na egzaminach kandydatom na studia pochodzącym ze środowisk robotniczych i chłopskich w okresie PRL.

Postulat „równych szans” może być jednak traktowany jako sankcjonowanie nierówności, a przyznawane preferencje za tworzenie szans nierównych. Można więc znaleźć argumenty przeciwko takiemu „wyrównywaniu szans”, w odniesieniu do przykładu z punktami za pochodzenie – nie jest winą tych, którzy punktów nie dostawali, że urodzili się w rodzinach niepreferowanych przez ówczesny system. Równie uprawnione logicznie jest przyjęcie, że przyznanie preferencji pewnym kandydatom na studia w rzeczywistości prowadzi do dyskryminacji innych (jest z nim równoważne). Uznanie w danej sytuacji postulatu „równych szans” za słuszny lub niesłuszny związany jest więc ze światopoglądem wyznawanym przez osobę oceniającą. Co więcej, beneficjenci niepreferowani przez dany system w żaden sposób nie są temu winni i nie są w stanie przejść do kategorii preferowanej. Zwracał na to uwagę w latach 50. ubiegłego wieku, z właściwą mu elegancją, prof. Tadeusz Kotarbiński¹ we fraszce:

¹ Profesor Tadeusz Kotarbiński (1886–1981) – filozof i logik, również autor publikacji z zakresu etyki, związany ze szkołą warszawsko-lwowską. Był m.in. przez 48 lat Przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Filozoficznego (od 1927), a także członkiem rzeczywistym (od 1953) i prezesem (1957–1962) Polskiej Akademii Nauk.

Jestem były ziemianin. Chcę zmazać tę winę,
Pracować i byt dziatwy uchronić przed czystką,
Zadajcie mi trud ciężki, a wykonam wszystko. –
Rzekli: Spraw, iżbyś nie był byłym ziemianinem (Kotarbiński 1966, s. 47).

Postulat sprawiedliwości traktowanej jako równość w słabszej postaci formułowany jest przez niektórych Autorów jako sprzeciw wobec nadmiernym zróżnicowaniom. Co więcej, ponieważ Autorzy ci są profesjonalnie powiązani z ekonomią, prowadzą rozważania nad tym, jaki jest związek zróżnicowania majątkowego (lub dochodowego) z efektywnością systemu. O ile małe zróżnicowanie prowadzi do braku motywacji działania, o tyle duże – do poczucia krzywdy, a w dłuższym okresie do ograniczenia efektywności lub prób zmian systemu odpowiedzialnego za takie nadmierne zróżnicowanie.

W tym kontekście należy zauważyć, że sprawiedliwość lub jej brak nie musi być stanem faktycznym, ale stanem faktycznym jest poczucie krzywdy, a więc ocena danego stanu rzeczy jako sprawiedliwego lub krzywdzącego. Mowa zatem o odbiorze społecznym i towarzyszącym mu społecznym wartościowaniu danego systemu. Zwrócił na to uwagę w swoim tekście Jerzy Wilkin, pisząc:

W dużym zakładzie przemysłowym w Warszawie (dokładnej daty i nazwy zakładu nie pamiętam) odbywa się zebranie załogi. Jeden z członków rady zakładowej ogłasza: „nie mamy nic przeciwko temu, żeby dyrektor naczelny zarabiał pięć razy więcej niż wynosi przeciętna pensja w naszym przedsiębiorstwie, ale nie zgadzamy się, aby zarabiał trzydzieści razy więcej”. Co powiedziałby ten pracownik, gdyby pracował w dużej międzynarodowej korporacji, w której prezes zarabia 300 razy więcej niż przeciętne wynagrodzenie w tej korporacji? (Wilkin 2023, s. 28).

W rozważaniach nad związkiem między zróżnicowaniem a efektywnością systemu fakt, że ocena sprawiedliwości systemu ma charakter subiektywny jest – jak się zdaje – bardzo znaczący. Jeśli system jest pod tym względem akceptowalny – zróżnicowanie społeczne sprzyja efektywności, jeśli jednak przekracza akceptowalny poziom – powstają warunki sprzyjające bądź ograniczeniu efektywności, bądź dążeniu do zmiany samego systemu. Prowadzi to do wniosku, że w dłuższym okresie ograniczone zróżnicowanie sprzyja efektywności systemu.

Subiektywne poczucie sprawiedliwości lub jej braku ma kluczowe znaczenie w przypadku tzw. sprawiedliwości społecznej. Jego subiektywny charakter w danych warunkach kulturowych ma jednak pewne ograniczenia. Ujawniają je m.in. eksperymenty z pogranicza psychologii społecznej i ekonomii, które wskazują, że zakres zmienności ocen danej sytuacji przez badanych jako akceptowalnej lub nie z punktu

widzenia sprawiedliwości jest stosunkowo niewielki. Eksperymenty tego rodzaju prowadzą jednak do konkluzji o charakterze typowym dla badań podstawowych, ich wyniki mogą wiele powiedzieć o mechanizmach kierujących zachowaniami społecznymi, ale dotyczą warunków ściśle kontrolowanych, laboratoryjnych. W rzeczywistości społecznej na zachowania ludzi wpływa wiele czynników pozostających poza tego rodzaju kontrolą, co ogranicza ich praktyczne znaczenie. Mają one jednak niezaprzeczną wartość poznawczą.

Sprawiedliwość konkretna, a więc spełniająca warunki formalne, ale oceniane z punktu widzenia ich wypełniania treścią z zakresu rzeczywistości społecznej, z perspektywy naukowców może być badana w bardzo różny sposób. We wspomnianych artykułach z kwartalnika obejmuje to szeroki wachlarz ujęć – od analiz historycznych, dotyczących sytuacji akceptowalnych przez ówczesne społeczeństwa lub jego grupy, poprzez badanie współcześnie występujących systemów i podsystemów kształtujących rzeczywistość społeczną, aż do stawiania konkretnych badanych w sytuacji dokonywania oceny w laboratoryjnie określanych sytuacjach. W pewnych kwestiach – jak się zdaje – wszyscy Autorzy, niezależnie od profesji i stosowanej metody analizy badanych zjawisk, wykazują zgodność dotyczącą np. tego, że nierówności ze względu na rasę, płeć itp. są cechą systemów niesprawiedliwych. Podobnie bezdyskusyjny charakter ma równość wobec prawa. Współcześnie, w kręgu kultury tzw. świata zachodniego, trudno jest kwestionować taki pogląd, jednak warto zauważyć, że nie zawsze był on oczywisty. Inne cechy, takie jak stosunek do zróżnicowania dochodowego (czy majątkowego), równości ze względu na pochodzenie społeczne itp. są znacznie bardziej dyskusyjne i ujawniają pewne elementy światopoglądu wypowiadających się.

W przypadku oceny rzeczywiście istniejących czy powstających systemów, funkcjonujących zazwyczaj w związku z prowadzoną polityką społeczno-gospodarczą oraz polityką tworzenia systemów prawa, pojawia się wiele decyzji zwykle przedstawianych jako spełniające warunki społecznie uznanych kryteriów sprawiedliwości, a jednocześnie uwarunkowanych silnie innym, pozamoralnym, rzeczywistym celem. Ma on zazwyczaj charakter pragmatyczny, związany z potrzebą pewnych dokonań z zakresu ekonomii lub działań pokrewnych. Przedstawianie takich decyzji jako spełniających warunki sprawiedliwości jest zwykle manipulacją, w rzeczywistości spełniają one warunki sprawiedliwości formalnej, ale wypełnione są treścią prowadzącą do moralnie nieakceptowanych konsekwencji. Przykładem może być powstawanie struktury płac preferującej pewne grupy zawodowe związane z tzw. wielkoprzemysłową klasą robotniczą.

Skłonność do niebezpiecznych dla władzy strajków, np. górników, sprzyja temu, że osiągają oni swoje cele płacowe, dzieje się to jednak kosztem takich grup zawodowych, jak nauczyciele czy szerzej pracownicy sfery budżetowej.

Relatywnie większa uległość władz w stosunku do górników motywowana jest wówczas docenieniem ich ciężkiej pracy, nie wspomina się przy tym, że etos takich zawodów, jak nauczyciele, lekarze czy pracownicy kultury nie ma odpowiedniej siły przebicia, aby tymi samymi metodami walczyli oni o swoje. Szczególnie wymowny jest tu przykład byłych pracowników PGR, tracących pracę bez żadnego zabezpieczenia materialnego w porównaniu z górnikami, którzy w przypadku utraty zatrudnienia otrzymywali tzw. odprawy ułatwiające im adaptację do nowych warunków.

Rezultatem takich działań polityki w zakresie opłaty pracy stała się z czasem struktura zarobków pracowników daleka od społecznie uznanej za sprawiedliwą, choć poszczególne decyzje podejmowane oddzielnie z reguły przedstawiane były jako spełniające kryteria dążenia do sprawiedliwości.

Inny przykład z zakresu polityki, przedstawiany jako dążenie do sprawiedliwości, stanowi powojenna historia nieruchomości w Warszawie. Po wojnie prawo własności tych nieruchomości zostało radykalnie ograniczone, co motywowano sprawiedliwością w zakresie warunków życia różnych grup społecznych, w tym przypadku uprzywilejowaniem tzw. kamieniczników. W rzeczywistości chodziło o stworzenie elementarnych warunków życia dla mieszkańców zniszczonej Warszawy, jednak przedstawiano to jako element naprawy braku sprawiedliwości w okresie kapitalizmu i ucisku klas pracujących. Potrzeba zapewnienia lokali dla mieszkańców miasta była rzeczywista, jednak prezentowano ją w kategoriach sprawiedliwości rozumianej zgodnie z ówczesną ideologią.

Po upływie pewnego czasu byłym właścicielom władze państwa wydzierżawiały ich dawną własność, nakładając jednocześnie „opłatę za dzierżawę” (niezależną od podatku od nieruchomości). Przedstawiane to było wówczas jako moralne zadośćuczynienie za odebraną własność, a więc w kategoriach moralnych, w rzeczywistości władze nie potrafiły przeciwdziałać utracie wartości w większości nieremontowanych i przez to tracących wartość budynków. Kolejnym krokiem było „naprawienie krzywd” polegające na wprowadzeniu możliwości wykupu nieruchomości przez byłych właścicieli (zresztą po bardzo niskich kosztach). Również ta decyzja przedstawiana była jako przywracanie sprawiedliwości. Warto zauważyć, że za każdym razem pojęcie sprawiedliwości było inaczej rozumiane, zgodnie z aktualnym systemem ideologicznym władzy. Każda z kolejnych decyzji spełniała warunki sprawiedliwości formalnej, wypełniając je treścią konkretną z innego systemu wartości.

Względnie aktualnym przykładem tego rodzaju decyzji politycznych argumentowanych etycznie może być akcja przyznawania poszczególnym gminom funduszy inwestycyjnych (tzw. tekturowe czek). Nie ma wątpliwości, że środki te były beneficjentom potrzebne, pewne zastrzeżenia budzi jednak ich wybór spośród zbioru

potencjalnych beneficjentów². W tym przypadku nie ma wątpliwości, że warunki sprawiedliwości formalnej zostały spełnione. Obiekcje zgłaszano jednak odnośnie do wyboru kryterium wyodrębniającego ze zbioru potencjalnych beneficjentów tych, którzy tworzyli podzbiór rzeczywistych.

Warto w tym miejscu zauważyć, że część Autorów opublikowanych tekstów traktuje sprawiedliwość terytorialną jako szczególny przypadek tzw. sprawiedliwości społecznej. Jako argument na rzecz takiego podejścia zwracają uwagę, że beneficjentami podziału dóbr między jednostki terytorialne jest społeczność zamieszkująca te jednostki. Wilkin (2023, s. 33) napisał wprost: „Sprawiedliwość terytorialna może więc być zdefiniowana jako sprawiedliwość społeczna rozpatrywana w wymiarze terytorialnym”. Podejście takie ma jednak pewne konsekwencje, na które Autorzy ci nie zwracają uwagi. Również inne typy sprawiedliwości, a więc np. dziejowa, międzynarodowa itp. w rzeczywistości odnoszą się nie np. do państw, ale do zamieszkujących je społeczeństw, konsekwentnie należałoby uznać, że niemal wszystkie typy sprawiedliwości to pewne subtypy sprawiedliwości społecznej. Z tego względu wydaje się, że bardziej płodne poznawczo jest przyjęcie koncepcji, iż obok prostych typów sprawiedliwości, wyróżnionych ze względu na charakter beneficjentów, przyjąć można występowanie typów mieszanych. W tego rodzaju typach beneficjenci, np. typu mieszanego terytorialnego i społecznego, mogą być określani jako spełniający kryteria dwóch rodzajów odnoszących się do terytorium i do grup społecznych. Przykładem może tu być różnicowanie premii przyznawanych nauczycielom tego samego typu szkół wiejskich i miejskich. Kryterium społecznym w tym przypadku pozostaje wyróżnienie nauczycieli i nienauczycieli, a terytorialnym – podział na miasto i wieś. Równocześnie, np. konsekwencje tzw. janosikowego, a więc opodatkowania gmin zamożnych w celu wsparcia uboższych, ma charakter terytorialny, który nie musi być związany z czynnikiem społecznej sprawiedliwości (choć zwykle można się go doszukać).

Reasumując, wydaje się słuszne, aby w rozważaniach nad sprawiedliwością wyróżnić trzy poziomy, pierwszy – o charakterze formalnym, ustalającym co może być oceniane w kategoriach sprawiedliwości lub jej braku. Są to warunki związane ze strukturą działania, określające je jako pewną relację między podmiotem ocenianym jako sprawiedliwy lub nie a zbiorem potencjalnych beneficjentów jego działań. Drugi i trzeci poziom rozważań dotyczy sprawiedliwości konkretnej, a więc określającej konkretnie tę relację oraz identyfikującej podmiot oceniany i zbiór potencjalnych beneficjentów, jak również kryteria wyłaniania z niego podzbiorów na podstawie zdefiniowanego kryterium.

² Temat ten był przedmiotem raportów Fundacji im. Stefana Batorego, np. autorstwa Jarosława Flisa i Pawła Swianiewicza (2021a; 2021b).

Różnica między poziomem drugim i trzecim przebiega w ten sposób, że na poziomie drugim rozważania mają charakter teoretyczny i są w sposób jawny lub ukryty powiązane ze światopoglądem wyznawanym przez ich autora. Nie dotyczą jednak konkretnej rzeczywistości, ale jej elementów wyabstrahowanych na użytek prowadzonych analiz. Mają one więc charakter akademicki w tym sensie, że próbują interpretować rzeczywistość w kategoriach etyki, biorąc pod uwagę naukową wiedzę o tej rzeczywistości. Wreszcie trzeci poziom dotyczy rzeczywistości społecznej budowanej poprzez wybory dokonywane przez władze. Wybory te dokonywane są na bazie różnych kryteriów, w tym często ideologicznych, i rozwiązują różne problemy, jednak ich uzasadnianie zwykle zawiera odwołanie do pojęcia sprawiedliwości. Odwołanie to może być rzeczywiste lub mieć charakter propagandowy, wykorzystujący tzw. logikę perswazyjną. Wówczas władza podejmująca te decyzje w rzeczywistości manipuluje osobami, do których skierowane jest uzasadnienie decyzji, wykorzystując fakt, że pojęcie sprawiedliwości ma silny ładunek emocjonalny dodatni, który zgodnie z zasadami logiki perswazji przenoszony jest na inne elementy uzasadniające decyzje.

Bibliografia

- Flis J., Swianiewicz P. (2021a). Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych III – utrwalane wzory. https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2021/04/Rz%C4%85dowy-Fundusz-Inwestycji-Lokalnych_III.pdf (dostęp: 20.08.2023).
- Flis J., Swianiewicz P. (2021b). Dotacje rządowe na inwestycje samorządowe – podsumowanie doświadczeń z perspektywy małych gmin. <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2021/12/Dotacje-rzadowe-na-inwestycje-samorzadowe.pdf> (dostęp: 20.08.2023).
- Kotarbiński T. (1966). *Wesołe smutki*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wilkin J. (2023). Sprawiedliwość – najważniejsza cnota społecznych instytucji. *Więś i Rolnictwo*, 1 (198), 2–23. DOI:10.53098/wir012023/01a.

Justice in the Eyes of Economists: On a Side Note of a Discussion in the *Village & Agriculture Journal*

Abstract: The seminar held in 2021 at the Institute of Rural and Agricultural Development of the Polish Academy of Sciences has resulted in several articles published in the *Village & Agriculture* [*Wieś i Rolnictwo*] Journal. In all of them, the Authors addressed the issue of justice from the perspective of economics. The article refers to these articles, and its aim was to clarify the positions presented by the Authors and to show the not always noticed consequences that come from them. The relationship between the professed worldview and the moral judgments made was also addressed.

Keywords: factual and formal justice, equity, equity of opportunity, justice and other professed values (ideology), objective or subjective nature of justice.